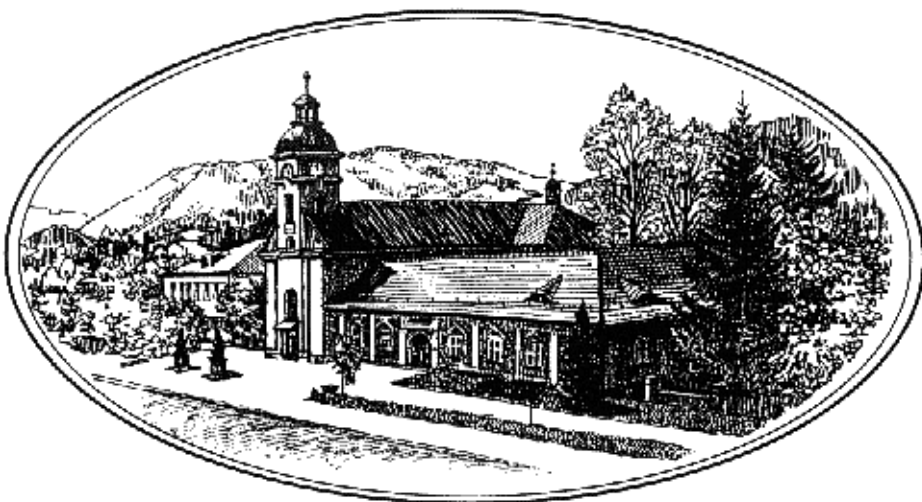
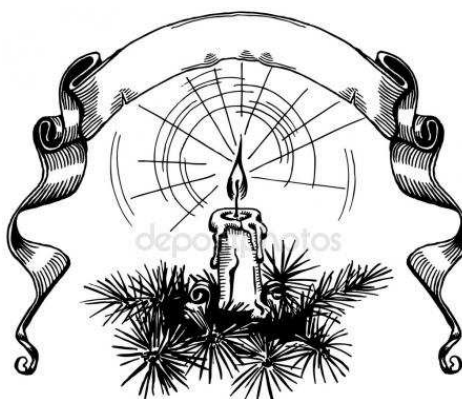


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 49 (1227) 3 grudnia 2017 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

I NIEDZIELA ADWENTU

Odnów nas, Boże, i daj nam zbawienie (Ps 80)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swoim sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o piąniu kogutów, czy rankiem. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie! (Mk 13,33-37)

Uważajcie i czuwajcie – są to pierwsze słowa, które kieruje do nas Jezus u progu Adwentu.

To nie żart, ale poważne słowa, które należy przyjąć jako duchowy program na najbliższy czas. Jezus wzywa nas do uwagi serca i wewnętrznego czuwania, bez których życie duchowe staje się płytkie, ubogie i chaotyczne.

Pójdźmy jednak dalej; Jezus wzywa, abyśmy z uwagą zbadali stan naszego serca. Na czym jest skupione? Jakie pragnienia i tęsknoty w nim dominują? Jakie są nasze oczekiwania? Jezus pragnie, abyśmy skupili się nad tym, które miejsce spośród naszych pragnień zajmuje Bóg? Mało tego. Jezus przychodzi, aby nam pomóc w odkrywaniu własnego serca i pragnień. Stoi i czeka. Zaprośmy Go. Niech te nasze pragnienia zawsze kierują się w stronę Boga.

Jezus pozostawił nam swój dom i staranie o niego. Ma ogromne do nas zaufanie. Tym domem są nasze rodziny, wspólnoty, powołanie, obowiązki. Trzeba w tym momencie zauważyć, że niczego nie robimy dla siebie i tylko dla siebie. We wszystkim ma być Bóg i miłość do Niego. A jeżeli jest miłość do Boga to jest w nim również

miłość bliźniego.

Chcemy w tym wszystkim czuć się dobrze, jak u siebie, jak u najlepszego Ojca.

Bóg każdemu wyznaczył zajęcie, Jezus mówi, że nikt nikogo w tych zajęciach nie może zastąpić. Każdy z nas jest niezastąpiony i ma swoje miejsce jedyne i niepowtarzalne. Chcemy zatem, czerpać pełnię radości z wykonywanych zajęć, nawet tych najbardziej prostych. Wykonując te zadania, które otrzymaliśmy, wyczekujemy powtórnego przyjścia Pana, które może nastąpić o każdej porze dnia i nocy – przyjdzie niespodziewanie. Nagłe pojawienie się osoby bliskiej i kochanej rodzi w sercu radość. Nagłe pojawienie się osoby obcej budzi lęk i niepewność.

Oczekując Pana, jakie uczucia rodzą się w naszym sercu? W serdecznej modlitwie, prosimy Pana Jezusa, abyśmy nie przestawali za Nim tęsknić, oczekiwać Go. Chcemy wciąż na nowo odkrywać tę prawdę, że Bóg naprawdę nas kocha i tęskni za nami, abyśmy wraz z Nim zasiedli do wiecznej uczyty i radowali się wiecznym szczęściem. Oczekujemy Pana z radością i czystym sercem. Czuwajmy i trwajmy na modlitwie, abyśmy nie byli zaskoczeni. Niech Jezus i Jego nauka towarzyszą nam w tym czasie oczekiwania.

Szczęść Boże na dobre przeżywanie czasu Adwentu.

Wasz brat Franciszek

Myśl na Adwent:

„Jeśli wziąć pod uwagę [fizyczną] ciasnotę łona, jest to doprawdy ograniczona przestrzeń. Ale jeśli zważymy na obszerność Jej serca, jest to rozległy tron, i to właśnie ta obszerność serca sprawia, że łono jest w stanie pomieścić tak wielki majestat”.

św. Gweryk z Igny

Patriarchowie i Prorocy z naszego kościoła

Eliasz w muzyce

Historia Eliasza cieszyła się większym powodzeniem w muzyce, gdzie istnieje szereg oratoriów, z których najbardziej znane jest F. Mendelsohna z 1846 roku, po którym w XIX wieku powstało jeszcze kilka utworów mu poświęconych.

Eliasz w sztuce

W ikonografii przedstawienia Eliasza są dość popularne w sztuce chrześcijańskiej, w której występuje on jako starszy mężczyzna z brodą w krótkiej tunice i paliuszu (relief na sarkofagu z 2 połowy III wieku w dawnym baptysterium na Lateranie), albo jako młodzieniec bez brody (dekoracja sarkofagu z 2 połowy IV wieku w Kościele San Ambrogio w Mediolanie). Wyobrażano sobie Eliasza iż jako ascetycznego starca z przygarbionymi ramionami, długimi, siwymi włosami, zwisającymi wąsami i broda, zwykle w płaszczu z koziej skóry, najczęściej siedzącego w skalnej grocie na przykład w miniaturach Kosmy Indikopleustesa z IX wieku w Bibliotece Watykańskiej. Eliasz przedstawiany jest też w całej postaci w piśmie w rękę na inkrustowanej emalii bizantyjskiej z XII wieku w bazylice San Marco w Wenecji.

Encyklopedia Katolicka, tom IV Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Lublin 1995, str. 887 - 888

Postać Eliasza spotykamy już w sztuce wczesnośredniowiecznej: *Wzięcie do nieba* – na drzwiach kościoła św. Sabiny w Rzymie z ok. 430 roku.

Jego postać pojawia się także w sztuce średniowiecznej. Przedstawiany jest pośród proroków, a także osobno.

Michał Anioł namalował „*Wniebowzięcie Eliasza i personifikacja wieczoru i dnia*”. Jest to fresk z 1512 roku wykonany techniką *al fresco*, stanowiący fragment sklepienia w Kaplicy Sykstyńskiej na Watykanie.

Namalowane przez Michała Anioła iluzyjne spiżowe tondo ukazuje jeden z najpopularniejszych motywów eliańskich, w którym prorok Eliasz zostaje zabrany z ziemi na wozie ognistym (2 Krl 2,11). Tego typu przedstawienie możemy odnaleźć już w IV wieku w rzymskich katakumbach przy Via Latina, gdzie Eliasz ukazany jest na wzór Heliosa, antycznego boga słońca. Postacie młodzieńców obok tonda z Eliaszem to personifikacje wieczoru i dnia, a otaczające je girlandy z liści i żółodzi dębu są nawiązaniem do herbu rodu della Rovere, z którego pochodził fundator fresków papież Juliusz II.

Postać Eliasza pojawia się w późniejszym malarstwie: P. P. Rubensa - namalował obraz pt: *Eliasz śpiący*, Ph .de Champagne - ok. 1656 r. namalował obraz *Eliasz karmiony przez kruki*, zaś w 1625 roku *Eliasz porwany do nieba*.

Postać Eliasza występuje w malarstwie Rembrandta, z 1628 roku i F. Leightona z XIX wieku (cdn.).

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

ZDARZYŁO SIĘ JEDNEJ NOCY

Z Pino, przyjacielem, wracam do domu po pizzy. Przed naszym samochodem inny samochód jedzie zygzakami. Na nic się zdało mrugać światłami, trąbić klaksonem. Tylko wspomagając się wzajemnie, daliśmy radę zakończyć tę niebezpieczną jazdę. Dla nas dwaj chłopcy w samochodzie, pod wpływem narkotyków lub alkoholu, nie są obcymi: są bliźni, których należy kochać. Kierowali się do pobliskiej wioski, ale zirytowani naszą troską, nie chcą, abyśmy im towarzyszyli i odjeżdżają.

Nie możemy jednak ich tak zostawić. Jedziemy za nimi aż do wioski. Zatrzymali się koło ławki krzycząc. Zmieniamy podejście, udajemy starych znajomych. Trochę uspokojeni, proszą nas o pomoc w znalezieniu "towaru", informując, kto może dostarczyć. Udaje się nam z trudem odwrócić ich uwagę od tematu i staramy się doprowadzić ich do fontanny, aby się trochę umyli, są rzeczywiście brudni od krwi.

W pewnym momencie przeblęskują świadomości jeden z nich mówi: "To nieprawda, że mnie znasz! Kim jesteś, że mnie tak traktujesz? Po raz pierwszy ktoś się mną zainteresował, gdy jestem w takim stanie".
Salvo - Catania

LEGENDA dla górników, i nie tylko - DUCH KOPALNI

Dawno temu wielu górników pracowało w śląskich kopalniach węgla. Była to praca niezwykle ciężka. Górnicy całymi dniami odłupywali węgiel kilofami, a potem ładowali go do wagoników, by wreszcie wypchać je na górę.

Kopalnie były też niebezpieczne. Często bowiem zdarzało się, że ze ściany odłupało się zbyt wiele węgla, który zasypywał górników. Nie raz gasło też światło i górnicy gubili się w płątanie starych korytarzy. Wtedy właśnie pojawiał się Skarbnik - dobry duch kopalni.

Można go było spotkać we wszystkich kopalniach. Zawsze miał postać brodatego sztygiera palącego fajkę, z małym kilofem w dłoni i świeczką przymocowaną do opaski na czole. Ostrzegał górników przed niebezpieczeństwami i pomagał im w razie potrzeby. Jednak tylko ludzie dobrzy i pracowici nie musieli obawiać się Skarbnika. Oszuści i obiboki nie mogli liczyć na jego przychyłność.

Pewnego razu głównego sztygiera kopalni poproszono o przyjęcie do pracy młodego chłopca. Jego ojciec zmarł, a matka nie była w stanie sama wyżywić liczny rodzeństwa chłopca. Sztygier długo się opierał, twierdząc, że chłopiec sobie nie poradzi. Gdy w końcu się zgodził, postawił jeden warunek - chłopiec musi pracować tak samo jak starsi górnicy i wywozić na górę tyle samo węgla. Jeśli sobie poradzi przez tydzień, zostanie przyjęty do pracy na stałe.

Już pierwszego dnia młodzieniec wiedział, że sobie nie poradzi. Już miał pójść do sztygiera i powiedzieć, że rezygnuje, gdy nagle obok niego pojawił się starszy górnik.

- Co cię trapi, chłopcze? - zapytał, widząc jego z troską minę.

Gdy chłopiec opowiedział mu całą historię, górnik rzekł:

- Pomogę ci, ale musisz równo dzielić się ze mną zapłatą, jaką otrzymasz za pracę.

- Zgoda - odparł chłopiec.

I tak dzień w dzień starszy górnik przychodził do chłopca i pomagał mu odłupywać węgiel, a potem ładować go do wagoników. Po tygodniu zdumiony sztygier przyjął chłopca na stałe i wypłacił mu umówioną kwotę.

Starszy górnik już czekał na chłopca na dole.

- Przyszedłem po swoją część - powiedział.

- Zatrzymam dla siebie tylko tyle, ile sam zarobiłem.

Cała reszta pieniędzy jest dla ciebie. Dziękuję za pomoc - odparł chłopiec, podając mu woreczek pełen monet.

Wtedy górnik roześmiał się serdecznie i przyjął prawdziwą postać. Przed chłopcem stał duch kopalni we własnej osobie.

- Zatrzymaj wszystkie pieniądze, chłopcze - powiedział Skarbnik. - I zawsze bądź taki uczciwy.

Po tych słowach zniknął.

Skarbnika najczęściej spotykano w śląskich kopalniach węgla, ale podobno pojawiał się też w wielkiej kopalni soli.

Warto wiedzieć

Zasady funkcjonowania kancelarii parafialnej (2)

/.../ Kancelaria parafialna jest miejscem niezwykle ważnym w każdej parafii, gdyż „załatwiamy” tam wiele spraw, niemalże wszystkie parafialne. Stąd musi być miejscem przyjaznym i dobrze urządzone.

W kancelarii parafialnej zamawiamy Msze Święte, prosimy o chrzest dziecka, o pobłogosławienie małżeństwa sakramentalnego, zamawiamy - jak w tym czasie - wymienianki i załatwiamy inne sprawy. Wierni poznają tam z bliska duszpasterzy, a oni swoich parafian. Obok właściwego pomieszczenia kancelarii powinna być poczekalnia, a tam stolik, krzesła i wyłożona choćby prasa katolicka, a także dostęp do łazienki. W samym pomieszczeniu kancelarii, gdzie przyjmuje się interesantów musi być biurko, krzesła i wszystkie przybory kancelaryjne, w tym komputer, wzory pism, itd. Jednak księgi metrykalne nie mogą być w tym pomieszczeniu, gdzie przyjmowane są osoby, a tym bardziej w poczekalni, lecz w osobnym archiwum, a szafy z księgami zamknięte na klucz. W konsekwencji powinna być poczekalnia i dwa pomieszczenia oraz osobne jeszcze pomieszczenie dla duszpasterza, gdyby był zatrudniony kancelista (osoba pracująca w kancelarii parafialnej). Wtedy duchowny „załatwia” trudniejsze sprawy oraz te, które należą wyłącznie do jego kompetencji, jak choćby sprawy małżeńskie czy sądowe. Gdy więc kancelistą jest osoba świecka, to i tak w niektórych sprawach nieodzowną jest osoba duszpasterza, bowiem pewne dokumenty może podpisać tylko on i ważniejsze decyzje może podjąć także tylko duchowny. W takim wypadku interesantów przyjmuje kancelista świecki, a obok w biurze jest obecny duchowny, który podejmuje decyzje lub podpisuje dokumenty. W innym wypadku kancelista świecki przyjmuje sprawę, wyznacza termin odebrania dokumentu, a następnie przekazuje sprawę osobie duchownej lub bezpośrednio kieruje petenta (interesanta, wiernego) do księdza proboszcza lub wikariuszy.

W kancelarii nie ma opłat skarbowych jak w urzędach państwowych, ale można (i należy) złożyć ofiarę na druki, księgi, formularze, tonery, papier itp. czy choćby zabezpieczenie i generalnie utrzymanie biura. Bowiem są specjalne księgi do intencji mszalnych, zapowiedzi przedślubnych, korespondencji, księgi zmarłych, zaślubionych, ochrzczonych i inne, a to wszystko należy zakupić i kiedy parafia to wszystko kupuje, to jest wyznaczona cena jak wszędzie, i nie można nic kupić „co łaska”, czyli uznano tylko dlatego, że parafia żyje z ofiar wiernych. Ponadto kancelista świecki jest zatrudniony na etat lub ½ etatu, pobiera słusznie wynagrodzenie a parafia płaci - jak inne instytucje - podatki oraz ubezpieczenie za każdego pracownika parafii.

Pracownik parafii musi ponadto mieć badania lekarskie, szkolenia BHP, a to także opłaca pracodawca, czyli parafia reprezentowana przez proboszcza. Ofiary na druki (mogą być użyte inne określenia w kancelariach parafialnych) nie są zatem „napiwkami” dla kancelisty czy księdza za miłą obsługę, lecz coś w rodzaju opłaty skarbowej

przeznaczonej na utrzymanie biura.

Dokumenty muszą być wypisane w sposób bardzo czytelny, muszą być oznaczone liczbą dziennika korespondencyjnego, w dzienniku natomiast podane do kogo jest kierowany dany dokument czy pismo, w jakiej sprawie i kiedy został wysłany. Każdy dokument musi być ponadto opieczętowany okrągłą pieczęcią, a także prostokątną (chyba że stosuje się tzw. papier firmowy). A na końcu musi być umieszczony czytelny podpis duszpasterza lub kancelisty w pismach mniejszej rangi. Jeśli kancelista lub duszpasterz stosuje podpis nieczytelny, to koniecznie winien użyć pieczętki personalnej, aby bez wątpliwości można było stwierdzić imię, nazwisko oraz tytuł podpisującego. Jeśli wystawiony dokument budzi wątpliwości w jakimkolwiek elemencie, przyjmujący go inny kapłan lub kancelista, może go zakwestionować i nie uznać. Zdarza się bowiem, że dokumenty mają braki formalne lub merytoryczne wymagane do ważności, jak choćby brak daty, miejsca wystawienia dokumentu, czy właśnie podpisu własnoręcznego lub pieczęci parafialnej. Ponadto o wystawienie dokumentu prosi osobiście zainteresowany i on może go otrzymać dokument do rąk własnych. Nie wolno przekazywać go osobom trzecim. Wyjątek stanowi sytuacja, kiedy zainteresowany upoważni pisemnie inną osobę, lub o dokument dziecka prosi rodzic lub opiekun prawny.

Wszelkie dokumenty, w tym kościelne, zawierają ściśle dane osobowe i podlegają prawu cywilnemu o ochronie danych osobowych. Wydanie dokumentu innej osobie jest faktycznym ujawnieniem danych osobowych. Parafia lub proboszcz mogą być więc zaskarżone o nieumyślne ujawnienie tychże danych. W konsekwencji konieczne jest pisemne upoważnienie konkretnej osoby przez zainteresowanego do odbioru dokumentu, a nie jest to utrudnianie spraw, jak niekiedy jest odbierane.

ks. Zbigniew Cieślak, za www.opiekunkalisz.pl

Czy wiesz, że...

...adwent (z ac.: adventus=przyjście), - jest to okres liturgiczny rozpoczynający rok kościelny, trwa od 23 - 28 dni i obejmuje cztery kolejne niedziele?

W Kościele Adwent ma przede wszystkim podwójne zadanie do spełnienia:

1) przygotowuje chrześcijan na święta Bożego Narodzenia. Bóg stał się człowiekiem, przyszedł do człowieka, a więc i człowiek winien wyjść Bogu naprzeciw, aby spotkać się z wcielonym Synem Bożym. Z tej racji odbywają się w okresie rekolekcje adwentowe, mające na celu godne przygotowanie na spotkanie z Jezusem, rzeczywiście do nas przychodzącego w liturgii.

2) zapowiada powtórne przyjście Zbawiciela na końcu świata i przygotowuje nas do tego ostatniego spotkania z Chrystusem-Sędzią. Przyjdzie dzień, w którym spełni się już wszystko, co Bóg wobec nas zamierzył, w którym każdy z nas stając wobec Chrystusa ujrzy, w jakim stopniu spełnił to, czego Bóg od niego oczekiwał, czy życie właściwie wykorzystał, czy też je zmarnował.

W polskiej tradycji Adwentu odprawiana jest codziennie (dawniej tylko przed świtem) Msza św. wotywna, zwana roratami.

Kącik poezji

W adwentowej ciszy

W Adwentowej ciszy
czekamy na przyjście z nieba
Tego co kiedyś w żłobie
dziś w białym opłatku chleba
Chociaż niepokój i trwoga
serca i dusze ogarnia
czekamy aż je oświecili
betlejemska latarnia
Ona przyniesie nadzieję
na Zbawienie człowieka
tam gdzie maleńka miłość
nasze serca ogrzeje.

Regina Sobik www.jankowice.rybnik.pl



jest kołem ratunkowym na morzu życia

Na szpitalnym korytarzu lekarz pyta pielęgniarkę:
- Siostrzo, kto tam tak głośno płacze? Chyba nie
te czworaczki, które się urodziły dziś w nocy?

- Nie. To ich ojciec.

Przychodzi facet do lekarza. Lekarz mówi:

- Przykro mi to mówić, ale pozostało panu 3 miesiące
życia...

- Boże drogi!!... wie pan, bez urazy ale chcę zasięgną
jeszcze jednej opinii...

- Chce pan jeszcze jednej opinii? Dobra, jest pan też
brzydki...

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	ks. M. Piela
wtorek	ks. W. Firlej
środa	ks. M. Kulik
czwartek	ks. A. Gawlas
piątek	ks. K. Nowicki

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Pasjoniści
wtorek	Pasjoniści
środa	Dominikanie
czwartek	Św. Klemens
piątek	ks. R. Greiff

Z życia parafii



• W poniedziałek, 27 listopada, z racji ostatniego poniedziałku miesiąca intencją Mszy św. o godz. 8³⁰ była modlitwa za Seniorów naszej wspólnoty parafialnej, także tych nieobecnych w kościele. Potem wszyscy, którzy uczestniczyli w Eucharystii zostali zaproszeni na kawę.

• We wtorek odbyło się spotkanie Kręgu Biblijnego, a wieczorem rodziców, których dzieci przygotowują się do I Komunii Św.

• W minionym tygodniu przeżyaliśmy I piątek i I sobotę miesiąca. Na piątkowy wieczór została zaproszona młodzież. O godz. 19⁰⁰ została odprawiona Msza św. w ich intencji. W sobotę księża odwiedzali chorych i słabych parafian z comiesięczną posługą duszpasterską.

Intencje Apostolstwa Modlitwy - Grudzień

Intencja ogólna: Aby osoby starsze, wspierane przez rodziny i przez wspólnoty chrześcijańskie, współpracowały, wykorzystując mądrość i doświadczenie, w przekazywaniu wiary i wychowywaniu nowych pokoleń.

Intencja parafialna: Modlimy się za samotnych, ubogich, bezdomnych - aby od bliźnich otrzymali pomoc.

Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii,
Bóg powołał Cię, abyś rządził Jego Kościołem,
a przez męczeństwo potwierdził to, co sprawował na ołtarzu.
Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład Twojej wiary
i głoszoną przez Ciebie naukę mogli podążać ku naszemu
mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

JUBILACI TYGODNIA

Lidia Wajda-Knobloch
Teresa Zloch
Marian Kowalski
Tadeusz Peszyński
Cecylia Stonawska
Marian Wrzesiński
Ewa Słaby



Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski,
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 33 854 30 23 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> *E-mail Redakcji:* barbaralanghammer@gmail.com